

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20%, droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego o puści		Prenumerata: miejskowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie. Konto czekowe: P. K. O. 406.425.	
Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.	Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. • Telefon 58.		Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.
Rok IV.	Nowy Sącz, niedziela dnia 17 lutego 1929.		Nr. 7.

O nowe formy ustrojowe

Z chwilą złożenia w sejmie przez Klub parlamentarzysty B. B. W. R. projektu nowej Konstytucji weszliśmy w nową fazę walki o podstawy prawne naszego ustroju.

To też od 10 dni trwa już w pismach dyskusja ograniczająca się przeważnie narazie do omawiania projektu. Ale to dopiero początki, gdyż niedługo rozpocznie się walka, krytyka, przedewszystkiem ze strony stronnictw opozycyjnych, ta krytyka negatywna, dla opozycji czy dla teoretycznych zasad, a niewątpliwie także krytyka grup przychylnie usposobionych dla projektu, która niewątpliwie przyczyni się do wszechstronnego omówienia projektu i do poprawy ewentualnych usterek.

Niewątpliwie dość długo jeszcze przyjdzie nam czekać nim projekt ten stanie się ustawą, jednak już dziś możemy stwierdzić olbrzymią doniosłość samego faktu jego wniesienia i że odzwierciedla on w dużej mierze prąd grup sprzyjających obecnemu kierunkowi i jest ich odzwierciedleniem. Konieczność zmiany konstytucji, — która była podstawą naszego ustroju przez niemal pierwsze 10 lat niepodległości, jest faktem stanowczo stwierdzonym i nie negowanym przez nikogo. Chodzi tylko w jakiej formie to ma nastąpić i na tem polu panują olbrzymie różnice poglądów wśród opozycji.

Istnienie tych też i diametralnych różnic jest też powodem, że opozycja nie mogła wystąpić i nigdy nie zdobyła się na projekt zmiany. Twierdziła opozycja, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem jest też niezadowolony do wystąpienia z takim projektem, ze względu na panujące w nim różnice poglądów. Ale ostatni fakt zadał stanowczy kłam temu twierdzeniu.

Niewątpliwie na losy projektu będzie miała wpływ opinia społeczeństwa i nacisk jaki ona wywrze na decydujące w tym wypadku czynniki ustawodawcze, B. B. W. R. nie posiada w Sejmie większości, to też jednolita zdecydowana opinia społeczeństwa będzie niemal bez decydującego znaczenia. Stwierdził to wyraźnie prezes B. B. W. R. pułk. Sławek w swym przemówieniu do przedstawicieli prasy przychylniej dla obecnego Rządu zaraz po wniesieniu projektu.

Naturalnie, że w wytwarzaniu tej opinii pierwszorzędne znaczenie posiadać będzie prasa omawiająca bez uprzedzeń podstawowe tezy projektu i przy czyniająca się do ich spopularyzowania w społeczeństwie.

Stajemy więc bezpośrednio przed zmianą ustroju, gdyż dotychczasowy w życiu naszego społeczeństwa wykazał tyle wad i braków, że dalsze utrzymanie go rodziłoby coraz groźniejsze dla państwa skutki.

W ostatnich dwu latach jesteśmy świadkami wydarzeń w życiu naszego państwa wskazujących w jakim kierunku zmiany w naszym ustroju mają iść, chodzić więc będzie ewentualnie w niektórych wypadkach o przyobleczenie w formy prawne, trwałe, tych zmian.

Zwolennicy niewzruszalność zasad parlamentarnych, jakie wytworzyły się przed wojną, i po wojnie światowej i okazały się w wielu państwach nie do utrzymania, muszą pogodzić się z tem, że życie nie zna jakichś niewzruszonych teoretycznych zasad w tym kierunku, gdyż idzie ono ciągle naprzód i wymaga dostosowania do niego zasad ustrojowych.

Doktrynerskie upieranie się przy pewnych drogach teoretycznych rozumowań tworzonych zasadach

ustrojowych nie może się ostać, skoro życie po 10-letnim doświadczeniu wymaga zmian, dostosowanych do poziomu naszej ewolucji społecznej i politycznej. Krytyka, oparta jedynie na takich teoretycznych i uznanych za nienaruszalne przesłankach, okaże się zawodną i jałową, jeżeli nie wysunie też pozytywnych twórczych.

Nie ostanie się współczesność to, co głosi opozycyjna lewica o idealności zasad klasycznego parlamentarnego ustroju, w prowadzonych do Konstytucji 1921 roku.

Skoro te zasady w warunkach Polski współczesnej zawiodły, stały się przyczyną narażenia państwa na katastrofy. Ewolucja form ustrojowych odbywa się wszędzie, jest bowiem ona prawem wiecznie trwającym.

W życiu nic nie stoi na miejscu i dziwnym byłoby zdanie, że obecnie rozpowszechnione formy ustrojowe, są szczytem ewolucji ludzkiej i żadnym zmianom ulegać nie mogą.

W kampanji o zmianę naszej konstytucji zajmmy stanowisko jakie podyktuje nam interes naszego państwa. Stąd też w szeregu artykułów zajmmy się omawianiem postanowień projektu. Na razie poruszymy zasady projektu odnośnie do wyboru i stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej jako pierwszego czynnika w państwie.

Główny punkt reformy, zaproponowanej przez B. B. obraca się dokoła osoby Prezydenta Rzplitej, oraz jego roli w stosunku do Rządu i Sejmu. Rola ta stanowi podstawową myśl konstytucyjną projektu, i znalazła swój wyraz w art. II. projektu, który głosi, że „NAJWYŻSZYM PRZEDSTAWICIELEM WŁADZY W PAŃSTWIE POLSKIM JEST PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ“.

Z tego postanowienia wynika, że Prezydent jest czynnikiem nadrzędnym w stosunku do organów władzy wykonawczej, prawodawczej i sądowej, koordynującym ich działanie i stosunek wzajemny. Posiada on prawo mianowania i odwoływania rządu i sędziów, rozwiązywania Sejmu i Senatu i kwestionowania słuszności stanowionych przez obie izby praw. Posiada też przeważający wpływ na sprawy, dotyczące obrony państwa i kontroli państwowej, gdyż jego akta nominacyjne w tych dwóch dziedzinach nie wymagają kontrasygnaty.

Tak znaczne wzmocnienie roli Prezydenta w państwie czyni oczywiście niezbędną zmianę sposobu jego powoływania. Dotychczas Prezydent był emanacją woli Sejmu i Senatu, które go wybierały, a więc poniekąd był od nich uzależniony. Stając się czynnikiem nadrzędnym w państwie, Prezydent musi pochodzić bezpośrednio z tego samego źródła co Sejm i Senat. Art. I projektu stanowi, że „źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest Naród, prawem naczelnem — dobro państwa“. Prezydenta ma więc wybierać naród bezpośrednio drogą plebiscytu, nada mu to bowiem dostateczną niezależność i autorytet dla wykonania koordynujących działalności innych naczelnych organów i władz funkcji.

Postanowienie to odpowiada najzupełniej pojęciom demokratycznym, zaś ograniczenie wyboru do dwóch kandydatów zapobiega przetargom partyjnym co do osoby przyszłego Prezydenta. Tak jak to przewiduje projekt. Prezydentem może zostać człowiek, cieszący się popularnością i zaufaniem społeczeństwa, człowiek wybitny, a nie figura lub posłuszne narzędzie w rękach pewnych grup. W masie społecznej,

nawet na niskim poziomie stojącej, tkwi zawsze jasna świadomość, kto jest człowiekiem godnym stanąć na czele państwa. W tych warunkach rozgrywka nie może się odbywać pomiędzy jednostkami pozbawionymi w społeczeństwie autorytetu i nie posiadającymi dużego poczucia odpowiedzialności politycznej.

Blok, konstruuując w swym projekcie nową koncepcję Prezydenta Rzplitej, jako czynnika koordynującego rozbitą i nieumiejscowioną odpowiedzialność zasadniczych władz państwowych.

Wniesienie projektu zmiany Konstytucji przez B.B.W.R. świadczy niewątpliwie, że wbrew wszystkim pogłoskom lansowanym przez opozycję klub ten w zupełności stanął na wysokości zadania i wprowadza w życie hasła jakie głosił, a więc przedewszystkiem zasadę, że dobro państwa nie jest sumą interesów grup wchodzących w skład Bloku, reprezentujących najróżniejsze kierunki polityczne i społeczne. Projekt ten niewątpliwie najbardziej odpowiada też w dzisiejszych warunkach zadaniu — jakie wziął na siebie Blok Bezpartyjny.

POWSTANIE Związku Podhalan w Ameryce

Dziennik związkowy wychodzący w Chicago przynosi ostatnio artykuł w sprawie organizacji Podhalan w Ameryce, który poniżej w całości przedrukowujemy.

W granicach Stanów Zjednoczonych zamieszkuje przeszło sto tysięcy polskiego ludu górskiego, stąd zwanego Góralami, mającego własne piękne tradycje historyczne, własne zwyczaje i obyczaje, własny strój, własną gwara, nawet własną w tej gwarze poezję i własne wzory artystyczne w budownictwie i zdobnictwie.

Wszystkie te znamienne cechy odrębności nie uwydatniają się wprawdzie wśród góralskiej masy wychodźczej, gdyż w Ameryce wszystko szarżeje i pod jeden idzie strychulec banalnej powszechności, wystarczy jednak zagrać na duszy góralskiej, a wyzdobędzie się z niej zaraz to piękno, jakie w duszy tej zrodził czar gór Tatrzańskich i Podhala.

Zrozumiałem też jest, że tego typu Polak nie może zbyt długo żyć w rozsypaności, choćby tylko sezonową tworzył emigrację.

Rozpoczął się też organizować w swoiste zespoły Podhalan, których zadaniem jest podtrzymać piękne tradycje i zwyczaje wywiezione z kraju, a na ziemi amerykańskiej jednoczyć się w siłę, któraby była pomocną sprawie góralskiej nie tylko tutaj, ale i tym braciom, którzy pozostawili na Podhalu, straż tatrzańską pod Gewontem pełnią. — Początek dało Chicago.

Rok temu za inicjatywą p. Stefana Jarosza, a pod początkową dyrekturą Dra Lenarta powstały pierwsze próby zjednoczenia Podhalan w odrębną, a swoisty charakter mającą organizację

Owczesne atoli echa, jakie nadchodziły z Polski, uniemożliwiły wspólną akcję. Próby jednolitego działania rozbiły się i zamiast jednej, powstały dwie organizacje góralskie, mianowicie Stowarzyszenie Podhalan z główną kwaterą w dzielnicy Wojciechowo i Polsko-Amerykańskie Tow. Tatrzańskie, złożone

dzisiaj z dwóch kół, z głównym zarządem na północno-zachodniej stronie miasta. Największe z tych kół, Nr. I-szy ma swą główną kwaterę w dzielnicy Town of Lake, z ob. Zygmunowiczem, jako prezesem Koła na czele.

Zarząd główny Pol. Am. Towarzystwa Tatrzańskiego tworzą Prezes, Henryk Lokański; sekretarz fin. J. Łapatowski, sekretarz protokołów prez. Sichrawa, skarbnik J. Kalemba, dyrektorzy: Dr. F. Lenart, M. Reucki, K. Stoch, S. Bachleđa, W. Kalafut, J. Buńda, pani J. Zembal i A. Topór.

W skład komisji rewizyjnej wchodzi: A. Hinkelman, A. Zygmunowicz, I. Lenard. Prezesem honorowym Pol. Am. Towarzystwa Tatrzańskiego jest Kosul-Generalny, Dr. Z. Kurnikowski.

Zarząd Koła Nr. I-szy na Town of Lake tworzą: Prezes, Antoni Zygmunowicz, wiceprezes Stanisław Bochleđa, kasjer Karol Stoch, sekretarz finansowy Fr. Chowaniec, sekretarz protokołowy St. Tatar. Koło to posiada własną kapełę, góralską.

Zarząd tymczasowy Koła Nr. II. na półn. zach. stronie miasta składają: Prezes Ludwik Bryniczka, wiceprezes Fr. Medwecki, skarbnik Jan Jarosz, sekret. protokołu Fr. Starzewski.

Upłynął rok, w którym to czasie obydwie zespoły góralskie rozwinęły ożywioną działalność, dochodząc do znaczniejszego stanu liczebnego i odpowiedniego stanu majątkowego. Zaznaczyła się jednak w nich pewna różnica dążności. Gdy Stowarzyszenie Podhalańskie ograniczyło się do wciągania w swe szeregi jedynie pochodzących z właściwego Podhala a więc rdzennych górali zwłaszcza z powiatu nowotarskiego, Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Tatrzańskie poszło dalej, utrzymując, że do rodziny podhalańskiej należą także wszyscy ci, którzy pochodzą z powiatów Nowy Sącz, Limanowa, Żywiec i Maków, a zarazem i ci, którzy objęci zostali panswowością Czecho-Słowacji.

Poza tem Tow. Tatrzańskie stara się pozyskać dla swych celów sympatyków wśród wszystkich miłośników Tatr bez względu na to, z jakiej oni części Polski pochodzą.

Rozbieżność tych poglądów nie jest atoli dosyć silną, aby uniemożliwiła wspólną pracę obu

podhalańskich zespołów. Stąd niemal równocześnie z obu stron poczyniono próby zlania się w jedną silną organizację pod pożądaną nazwą Związku Podhalań.

Przyjęto kilka głównych punktów, mających być podstawą działalności przyszłej organizacji, która ma nosić nazwę: Związek Podhalań w Ameryce. Z punktów tych najważniejsze są: Pomoc wzajemna na gruncie amerykańskim. Pomoc dobrowolna dla braci Podhalań w Polsce. Autonomia w sprawach wewnętrznych dla poszczególnych grup i zrzeszeń, w chodzących w skład Związku. Reklama Tatr i Podhala. Podtrzymanie tradycji podhalańskich, czynny udział w rozbudowie lotnisk polskich na Podhalu.

Uchwały powyższe zaczęły obowiązywać po ich ratyfikacji przez walne zebrania łączących się zespołów. Po ratyfikacji czyli zatwierdzeniu uchwał wczorajszego zbióru się zarządy łączących się zrzeszeń i wyłonił z siebie trzy komisje mianowicie: wyrównawczą dla uzgodnienia spraw finansowych — konstytucyjną i przedsejmową. Komisje te zdadzą swe sprawozdania na walnym zebraniu zarządów łączących się zrzeszeń, które to zebranie zwoła następnie I szy Sejm Związku Podhalań w Ameryce. — Przypuszczać należy, że Sejm ten odbędzie się w połowie miesiąca marca b. r. w Chicago.

W zasadzie więc Związek Podhalań w Ameryce już jest powołany do życia, spodziewać się bowiem należy, że wobec objawionej dobrej woli, ratyfikacja uchwał konferencji wczorajszej nie napotka na poważniejsze trudności.

Próby te ostatnio uwieńczone pomyślnym rezultatem, albowiem na wspólnej konferencji Zarządu trzech zespołów podhalańskich doprowadzono do pomyślnego uzgodnienia podstaw, celów i nazwy centralnej organizacji podhalańskiej.

Wiadomość ta ucieszy zapewne wszystkich działaczy podhalańskich gdyż nareszcie po kilkudziesięciu latach zamieszkujuący w Ameryce Podhalań przystąpili do uformowania na wzór istniejącego kraju Związku Podhalań, który to Związek ze względu na olbrzymią ilość Podhalań bawiących w Ameryce stanie się potężną organizacją, a zadaniem jej będzie utrzymać kontakt z krajem oraz kultywować tradycję podhalańską.

Budow lotniska w Nowym Sączu

Powiatowy Komitet Ligi powietrznej obrony Państwa w Nowym Sączu wystąpił ostatnio z inicjatywą urządzenia na terenie miasta Nowego Sącza lotniska dostosowanego do potrzeb regularnej komunikacji powietrznej.

W tym celu odniósł się do wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. któremu przedstawił konieczność urządzenia takiego lotniska a to tak ze względów strategicznych z uwagi na bliskość granicy, jak i też z uwagi na w pobliżu leżące zdrojowiska i lotniska, które to wszystkie mają połączenie autobusowe z Nowym Sączem.

Projekt ten uzyskał aprobatę i nader życzliwe przyjęcie przez powyższy Komitet, który dla jego

przeprowadzenia zwrócił się już z konkretnymi uchwałami do odnośnych władz związkowych w Warszawie.

Spodziewać się edy należy, że sprawa ta zostanie w Warszawie w krótkim czasie pomyślnie załatwioną, a wówczas Nowy Sącz znajdzie się na szlaku komunikacji powietrznej, co niezawodnie przyczyni się do jego rozwoju pomijając już sam fakt, wygody mieszkańców Nowego Sącza i jego okolicy którzy wówczas będą mieli możliwość stałego korzystania z tego najszybszego w dzisiejszej dobie środka komunikacji.

—o—

Józef Baczyński.

ZIMA.

I.

Otulona w biały płaszcz sphywała z niebios ku ziemi, rzucała lekki puch śniegu jako szlak swojej drogi, aby wszędzie wejść mogła, gdzie tylko zawionie jej silny dech.

Ciche i lekkie jej pierwsze kroki nie przeraziły stworzenia; jej kochanek Mróz pozostał jeszcze w tyle; czekał chwili, w której pracę swę pani od razu pochwyci w żelazne ścięgna palców. — Ciężarem śnieżnych chmur, zaległa horyzonty, — ramiony otoczyła świat w uścisku zbratania nędznej dołi, w przejawach śmierci i pytaniu o jutro.

Życie jeszcze dalekie, nim zbudzi się jego serce: to pohlum samowolnie — szeptała w dzikiej radości; „nim zakwitnie kwiat przedwiośnia; nim ciepła dłoń kobiety podniesie go dla pieścót swych warg; to ja jeszcze znak śmierci złożę na ustach spragnionych pocałunków życia.

„Pójdę... i przyjdę wszędzie — — — poznasz mnie człowieku, gdy stanę przed tobą z pytaniem na ustach; gdy chłodnym ramieniem obejmę twą nędzę i wycisnę ci łzę, gdzieś ze dna duszy i serca. — — —

Gwiazdy jeszcze daleko, — one drogą będą dla mrozu, gdy spadnie z szybkością światła na ziemię.

Pierwsze lekkie i ciche kroki śnieżnej postaci, już głośny wiatr, który gdzieś zdala nadchodził, — gdzieś na krańcach odległych pól, tańczył wśród wolnych przestrzeni, uderzał o przydrożne wierzby, łamał gałęzie i rzucał na pola martwe... Tułmany białego pyłu, porwane prądem powietrza, uderzały z siłą

o mur miasta, w okna mieszkań, w twarz przechodnia, który przez łzy patrzył na taniec Zimy.

Wiatr wył, szalał, rzucał coraz nowe zasoby sił i energii; wdzierał się śniegiem w kryjówki zwierza, w gniazda ptaków i wszczeliny nędznych mieszkań człowieka. — Uderzył w cmentarny mur, w ramiona krzyża, rwał mogiłę, wył jakąś pieśń żalobną, budził ze snu umarłych... Z cmentarza bił pod horyzonty, wrócił pod okna sieroty, i mówił jej głosem rozpacz i bólu... Szalony pędził, miotał śniegu pył z siłą gwałtowną i wściekłą.

Bezsilny już teraz, konał na powalonym cielsku zasp śnieżnych. — — — Gdzieś błysła gwiazda spojrzwała na ziemię i już wołała towarzyszkę na pracę dalszych chwil. — Mróz rwał ku ziemi z siłą światła — stanął u stóp swej pani. —

„Hej!... pohlum szeptała zima; uderzę pięścią między oczy, aż łzami i krwią zapłaczą, syczał zło wrogi Mróz... i szli oboje z pytaniem na ustach, z ciekawością iskrzących się ocz.

II.

W jasne, świetlane gwiazdy, usłane niebo i ziemia w bieli spoglądały ku sobie łącząc swe wzajemne tchnienia; ona przyjmuje to światło miliona gwiazd, które iskrzą się w niepokalanej czystości śniegu.

Cisza — już nie drgnie bezlitosna gałąź cmentarnych drzew, które rzuciły swą szatę w dzień późnej jesieni na grób zapomniany... Tam jeszcze spóźniony ptak szybuje ponad białe pole, zlatuje w ludzkie domostwa i kryje się w poddasze owiane śniegiem... —

Zapłonęły światła latarni, okna kamienic i nędznych zaułków ubogich. Ulica domem mu była, gdy szukał dróg życia; wypieściła go nędza bezlitosna, która go dzieckiem swym zwała; tuliła miłośnię w łachmany i strzepy nędznych szat.



Przez 40 lat wypróbowany niezawodnie skutkujący preparat!

znakomity środek ochronny
:-: organów oddechowych :-:

Zarazem jest to środek wytwarzający krew i pobudzający apetyt. Prawdziwe tylko z marką ochronną.

„3 JODEŁY“

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach i tam gdzie reklama widoczna.

Wytwarzany całkowicie w kraju!

Magistrat spieszy z pomocą ubogiej ludności

Szalejące od kilkunastu dni wprost „syberyjskie mrozy“ dają się najbardziej we znaki ludności ubogiej, nie będącej zaopatrzonej w opał oraz środki żywnościowe.

To też Magistrat miasta Nowego Sącza podjął chwalebny inicjatywę w przyjsciu z pomocą tym najbardziej ubogim.

W tym celu otworzono herbaciarnię w której najubożsi otrzymują herbatę względnie pożywną zupę zadarmo inni zaś za nader niską opłatą bo wynoszącą 15 gr. za szklankę herbaty z cukrem i kawałkiem chleba, względnie 25 gr. za porcję pożywnej zupy wraz z chlebem. Nadto otworzono schronisko dla pozbawionych ciepłego pomieszczenia, które to schronisko otwarto w domu ubogich. Oprócz tego rozwinęto akcję rozdawnictwa chleba dla biednych. By zaś umożliwić ogrzanie się ludności podmiejskiej przybyłej do miasta, ustawiono do rynku trzy piecyki kokosowe. Również zwrócił się Magistrat do Urzędu wojewódzkiego w Krakowie o przydzielenie mu z zapasów kolejowych pewnej ilości węgla, a gdy go otrzyma rozda go pomiędzy najbardziej potrzebujących.

To też o tyle przynajmniej ulżoną została w naszym mieście nader ciężka dola ludności ubogiej, której najbardziej dają się we znaki obecnie panujące mrozy.

Mróz ścinał mu łzy w oczach; rwał te strzepy wiszących łachmanów i pędził gdzieś bez celu i — końca.

Stanął... tam pod latarnią — ona Mańka znał ją dobrze. — — — Drżąca ze zimna, patrzyła poprzez łzy pięknych niegdys oczu. — — —

Hej wygnana jak pies bezpański!

Już mróz chwycił ją za gardło... uderzę pięścią między oczy... krwią zapłaczesz — słyszała jego szept. — Skostniałe ręce kryła pod drżąca pierś... gdzie pójdę wołało trwożne serce, — „zginiesz jak suka“ syczała zima, przysięgła ci skrzydła kruka na sztandar żaloby, a głos jego na pogrzebowy ton. — A już Wicek stał przy niej, otoczył ramieniem i patrzył w jej oczy długo i miłośnie.

Zaglądali w szyby kawiarni, łowiąc dźwięczne tony muzyki. — Widzisz; tam ciepło i wino płynie, — — — do nas nie przyjdzie ta strojna pani, bo mróz, psiakrew... wyciągnął zaciśniętą pięść, splunął przez zęby, ujął Mańkę pod ramię i znikł na zakręcie ulicy.

Miasto już spało, a w mrokach nocy szedł dech ciężki w tej walce o byt i życie; Mróz kładł swe mocarne dłonie na nędzę człowieka; — wyciskał mu krwawe łzy i krzyk dławionego głosu, wyrwał z pierśi dobrej i zbolalej.

Czarny ptak wrzeszczał z trwogi i przerażenia; czekał świtu — dnia ciepła i słońca.

„Życie jeszcze daleko, nim zbudzi się jego serce: to pohlum swawolnie... szeptała w dzikiej radości; nim zakwitnie kwiat przedwiośnia; nim ciepła dłoń kobiety podniesie go dla pieścót swych warg; ja jeszcze znak śmierci złożę na ustach spragnionych pocałunków życia.

Nowy Sącz, w tutym 1929.



Schicht
MYDŁO JELEŃ SCHICHT
nadaje
bieliznie
śnieżną białosc.

Pożar baraków przy ul. Batorego

W nocy z 13 na 14 bm. około godziny 2 giej wybuchł pożar w barakach t. zw. Aleksandra znajdujące się przy ul. Batorego.

Natychmiast po zauważeniu pożaru zawezwano straż ogniową która też nader sprawnie przybyła na miejsce ognia z naczelnikiem Wolińskim.

Akcja ratunkowa była nader udundowana ze względu na mróz to też całe baraki spłonęły, wskutek czego 4 rodziny pozbawione zostało dachu nad głową.

Pożar powstał wskutek nieostrożności właściciela zakładu ślolarskiego w barakach tych się znajdującego, który pozostawił ogień w piecyku, od którego zajęły się wióra a następnie ściany baraku.

Akcja ratunkowa trwała do godziny 5 tej rano.

Lista ofiarodawców na dom im. śp. Ks. Sulmy

Na budowę domu wakacyjnego im. ks. Pawła Sulmy wpłynęły dalszym ciągu następujące składki.

E. Cisowska 50 zł, S. Danielska 90 zł, Z. Osuchowska 50 zł, J. Kimmerówna 50 zł, Z. Trybowska 100 M. z Cisowskich Kapturkiewiczowa 50 zł, K. Płonkówna 54 zł, J. Kochówna 50 zł, Wł. Nawojowska 50 H. Łobozńska 50 zł, M. Rojkowska 50 zł, St. z Krzeczewskich Celewiczowa 120 zł, A. Czarnikówna 54 zł, Br. Klehrowa 50 zł, M. Kochówna 50 zł, J. Zarańska 36 A. Bieńkówna 50 zł, J. Rodzińska 60 zł, W. Woźniczówna 50 zł, L. Szewczykówna, 50 zł, M. Gnoińska 90 H. Smolarzówna 70 zł, Br. z Rudników Krawczyńska 100 M. Chylakówna 30 zł, W. Stanowska 40 zł, M. z Hasslingerów Krokowa 150 zł, H. Smorońska 30 zł, A. Gębówna 180 zł, E. Zielińska 50 zł, St. Janetówna 50 zł, A. Uryżyna 50 zł, J. Klewarowa 80 zł, T. Mrozówna 60 zł, M. Chwalibógówna 50 zł, J. Garczyńska 50 zł, A. Ptakówna 50 zł, H. z Nowaków Fiszowa 100 zł, Składnica Kótek roln. Mszana Dolna przez WP. Wawrzykowskiego 20 zł. Razem 2414 zł. Dotychczas zebrano 9649 zł.

III Lista ofiarodawców na cele „dni przeciwgruźliczych“

Karolina Lamborowa 2 zł., Dr. Waško 3 zł., Dr. Birn 3 zł., Ks. Maciaszek 2 zł., J. Knobel 5 zł., Dr. Statter 5 zł., Dr. Fołtyński 3 zł., Zygmunt Wojaczyński 5 zł., Edw. Burger 5 zł., Dr. B. Stern 5 zł., Huppert i Birnbaum 5 zł., Inż. Świrski 2 zł., Włodz. Dobrowolski 3 zł., Flor. Völker 4 zł., Est Kresch 2 zł., Farber i Flaschen 3 zł., Leon Stern 5 zł., Piliński 2 zł., Dr. Sichrawa 3 zł., Rodziński 2 zł., Wet. Gaska 3 zł., Dr. Steinmetz 3 zł., Chwalibóg 3 zł., dyr. Samborski 2 zł., Aron Geller 3 zł., Racięski 3 zł., W. Krokowski 2 zł., Zabrza 2 zł., Dr. Dudziński 4 zł., Ks. Weryński, Stary Sącz 4 zł., Kannerowa 5 zł., księgarnia Jakubowskiej 2 zł., Friedmann 2:60 zł., Kornfeld 4 zł., Scherlip 2 zł.,

Suma ofiar wynosi dotychczas 773 zł. Znaczków rozesłano za 1450 zł. A zatem prawie połowa zalega u różnych osób.

Komitet prosi ponownie o zapłacenie należności wzgl. zwrot nieprzyjętych znaczków,

Do dnia 15 lutego cała akcja musi być ukończona, a znaczki niezakupione muszą być zwrócone centrali w Warszawie.

Komitet przypomni w przyszłym tygodniu — imiennie na tym miejscu tym osobom, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów naszemu wzwaniu nie uczynili zadość.

Zbrodnicze wersje o pęknięciu rur wodociagowych

Dnia 13-go b. m. niezani sprawcy rozpuścili po mieście wieść jakoby rury wodociagowe doprowadzające wodę z głównych zbiorników w Roszkowicach groziły zamarznięciu.

Skutek tej plotki był ten że mieszkańcy zaczęli natychmiast przygotowywać większe zapasy wody,

rozumie się pobierając ją z wodociągów tak, — że w przeciągu krótkiego czasu zbiornik został wyczerpany, a pompowanie wody nie mogło nastarczyć ciągłemu gwałtownemu pobieraniu wody przez mieszkańców.

Wobec tego Magistrat pragnąc sprzeciwić tej fałszywej pogłosce, w skutek której poniósł znaczną stratę zawiadomił mieszkańców miasta przez ogłoszenie bębniem, że pogłoska o groźnym braku wody jest nieprawdziwa, wobec czego przygotowanie zapasów wody jest zbędne.

Napiętnować atoli należy i to najostrzej rozgłaszanie niesprawdzonych wieści j to tej miary co pęknięcie rur wodociagowych które powoduje z jednej strony pewnego rodzaju panikę z drugiej zaś powoduje znaczne szkody materialne.

Kronika.

OSOBISTE.

ŚLUB. Dnia 2 bm. odbył się w Nowym Sączu ślub p. Julji Burgerówny córki właściciela dóbr Łomnica z p. Władysławem Wójtowiczem porucznikiem 1. p. s. p.

ŚLUB. Onegdaj odbył się w Krakowie ślub Sądeczanki dr. Włodzimierza Kubijowicza, docenta U. J. z p. Zofją Piórkówną profesorem gimn. przyw. w Krakowie.

MRÓZ. Dokuczliwe tegoroczne mrozy nie chcą sfolgować. Zwłaszcza ostatnie dni wprost katastrofalnego napięcia mrozy spowodowały wielkie szkody podobnie jak zresztą na terenie całej Polski. Pociągi przychodzą stale z opóźnieniem, mniejszym może niż na innych liniach, bo od 1 — 6 godzin. W mieście daje się zauważyć dotkliwy brak węgla, a ustał także prawie że zupełnie obfity dowóz drzewa przez chłopów. Temperatura osiągnęła w mieście 42° C. poniżej zera. Natomiast w okolicy Starego Sącza zaobserwowano temperaturę 46°. Dunajec nawet na rwiących niezmarzających w zimie miejscach, pokrył się grubą powłoką lodu. Szkoły średnie i powszechne zamknięto.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Zapowiedziany na ubiegłą niedzielę odczyt Dr. Reissa na temat „Muzyka polska jako odzwierciedlenie duszy narodu“ nie odbył się z powodu silnych mrozów, a w następstwie spóźnienia w przyjeździe prelegenta.

Z TEATRU TOW. DRAM. Zapowiedziane na wtorek przedstawienie wznowionej sztuki „Hiszpańska Mucha“ zostało odwołane z powodu mrozów,

POŻARY, W ubiegłą niedzielę koło południa wybuchł ogień w mieszkaniu p. Maschlera przy ul. Szujskiego. Mianowicie od piecyka zapaliła się drewniana ścianka. Przybyła straż ogniowa wyrąbała ściankę i ogień zlokalizowała.

W tymże samym dniu przed południem miała miejsce eksplozja pleca w mieszkaniu adw. dr. Borowczyka przy ul. Jagiellońskiej. Również interwenjowała straż pożarna.

ROZPRAWA PRZECIW KOMUNISTOM. Jak się dowiadujemy w kadencji marcowej sędziów przysięgłych odbędzie się rozprawa przeciw członkom organizacji komunistycznej o której zlikwidowaniu swego czasu donosiliśmy. Dotychczas z głoszonych jest 10 obrońców przeważnie z Krakowa.

PRZERWA W ELEKTROWNI. Dnia 13 b. m. nastąpiła nagła przerwa w dostawie prądu elektrycznego dla oświetlenia miasta a to z powodu pęknięcia rury wodociagowej.

Przerwa ta trwała kilka godzin.

OGÓLNA REJESTRACJA LUDNOŚCI. W połowie lutego ma być przeprowadzona w całej Polsce ogólna rejestracja ludności.

Rejestracja ta zarządzona zostanie przez Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie rozp. Prez. Rzeczypospolitej o ewidencji ludności. Rejestracja ta jest konieczna. W chwili obecnej 80 proc. obywateli nie zamieszkuje faktycznie w tych gminach, do których są przydzieleni.

Powoduje to utrudnienia przy uzyskiwaniu dokumentów, wpiywaniu do ksiąg stałej ludności dzieci urodzonych w gminach, do których rodzice nie są przynależni.

Pozatem na Kresach gdzie prowadzone były przestarzałe księgi stanowe panuje, obecnie w tej dziedzinie zupełny chaos.

Wprowadzony zostanie jednolity system w tej dziedzinie i ludność będzie miała ułatwioną drogę w uzyskiwaniu różnych dokumentów.

Z WYDAWNICTWA.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA „GŁOSY ZIEMI“, Warszawa 1929, Nakładem F. Hoessicka. 1

W niewielkiej, z dużym smakiem wydanej książce zawarł J. A. Gałuszka przepiękne strofy swej poezji.

Całość, — jako taka, — podzielićby można ideowo na dwie zasadnicze części: pierwszą, — właściwe głosy ziemi, zmieniające swe barwne szaty pór roku, — trzydzieści dwa wiersze, w których autor opiewa kolejno — wiosnę, lato, jesień i zimę, — w ich najbardziej malowniczych fazach, — i część drugą, — o charakterze refleksyjnym, zawierającą utwory podkreślające niejako stosunek poety do — Boga, — świata, — o-czyzny... obok poematy pisane pod wpływem przeżyć i wypadków zewnętrznych, przez aktualność swoją nic jednak nie tracące z zawartej w nich rzetelnej poezji; — tak: śliczne epitaforum — NA ŚMIERĆ AUTORA „POPIOŁÓW“ — dalej „TRUMNA JAKO SŁOŃCE“ — wiersz poświęcony prochom Jul. Słowackiego, — „BIAŁI ŚWIĘCI POBOJOWISK“ — apoteoza ofiarnej pracy Czerwonego Krzyża (wiersz pisany na IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i farmacji Wojsk. w Warszawie) — pełny głębokiego partytyzmu „HYMN O LWIM GRODZIE“ i inne. —

Ogromnie silny i pełen wyrazu jest wiersz: „POWÓDZ.“ „KRÓLOWIE DZIADOWIE“ łączą w twarde, szorstkim ale błyszczącym jak metal stopie rzewną dziecięcą wiarę z bezwzględny naturalizmem właściwym n. p. — aby sięgnąć do porównań — niektórym utworom austriackiego poety Wildgansa.

W poemacie „BEZROBOTNYM“ mamy kropelkę piołunu, niestarczającą się nigdy przestrogę Voltaira'a, że nie jest znowu tak dobrze, jak by się zdawało na tym „najlepszym ze światów“.

„A rozpatrz wasza była jak ta noc grudniowa,
z twarzą zgnękaną szlochem i zbrudzoną łzami
w gorczy serca ciałem stawało się słowo
twarde, zimne, straszliwe, palne jak dynamit“

Najszczytnym, — najbardziej pośrednim jest Gałuszka, kiedy zwraca się do przyrody.

Kocha ją — ziemię — matkę, — uwielbia i błogosławi:

„Pozdrowiona bądź ziemi, niebios pełna łaski
błogosławionaś ty między matki i niewiasty — „Błogosławieństwo wam“

Jest wiosna: („KWITNĄCE JABŁONIE“

„Kwitnie sad. Białe i ciche, — w ślubnym śnieżystym [wielonie

rumieńcem szczęścia splonione
oblubienice, dziewice
kłęzą przed Bogiem: kwitnące w słońcu jabłonie“

a znów:

„Na łęgach dalekich falują zielone jeszcze zboża
sebrnopłomienny, senny, aksamitny pożar — („Światło“)
Lato, — wschód słońca w ogrodzie pełnym
kwiatów:

„Po skośnym złotym promieniu prawie równo z świtem
jak kula ołowiana ciężko trafiające w cel
w puszystych czarnych pluszach i złotych aksamitach
z pomrukiem w klomb naparstnie wpadł nadąsany trzmiel“
(„Trzmiel“)

Następują upalne „WAKACJE W KRYNICACH“, „SADY“ migocące wszystkimi odcieniami żałamującego się w drogich kamieniach światła, „WIEŚ POLSKA“, jej uciechy: „TENIS“, „POLOWANIE NA KUROPATWY“ i t. d., — wreszcie przepiękny „DESZCZ W SŁOŃCU“ — letni, rześyisty, 9 wielkich, ciężkich kropelach, deszcz który —

„w malin pręciach
ziarnem rłęci
tnie z pluśkiem nawskos“...

Po krótkiej chwili deszcz ustaje —

„Łzy się trzęsą
w kwiatów rżęszach
zatulonych w półśnie:
z za łez tryska
w słońca iskrach
dziecka złoty uśmiech“

Mroczną, choć nie pozbawioną swych powabów, późną jesień otwiera „SŁOTA NA WSI“ — fantastyczny, przypominający Munch'a obrazek uroczystej wizyty Czarnej Melancholji w wiejskim dworze podczas stoty. Smutne w swej ponurej piękności są: „NASTRÓJ JESIENNY“, — „LIŚCIE SPADAJĄ“, „ZADUSZKI“...

Lecz oto pada śnieg: („ŚNIEG“)

„Jak okwiat niebieskich sadów
Jak sen uspijonych gwiazd
na ziemię śnieg opada
najbielszą z białych łask“.

I znów robi się wokół nas jasno, słonecznie wesoło. Wesoło, — bo jakże ma być smutno tym, którzy dzięki czarodziejskim znaczkom Fencjan zajrzeć mogą w głąb kryształowego serca poety — człowieka, — serca OTWARTEGO NA MIŁOŚĆ — „JAKO KWIAT NA ROSE“... NOW.

„ŁAZĘGI“

Któż z nas, w tym kraju biedy, prymitywnej gospodarki, archaicznych często sposobów zarobku, nie słyszał, po podwórzach, na ulicach kamienic, i domków, przeciągłego, melodyjnego, pełnego treści życiowej, bo pełnego bólu, wołania: „Gaarki druto...ć! Gaarki drutoo...“

Nie prawdaż?

I idzie sobie taki ruski chłecp, opuściwszy z żalem wieś rodzinną, dom, żonę i dzieci... idzie świątami poza Warszawę i Wilno i Łuck, na Białoruś Pomorze, i Wołyń, mija wsie, dwory, plebanje, i karczmę ze swem „Gaarki drutoo...“

Biedny łazęga! Zbiera sobie drobne grosiwo, a grube doświadczenie i złote z nich czerpane i wypracowane prawdy!

Zaiste, że ogromne prawdy!

Ale prawdy te w nim płonąco milczą, bo nie mają ust do ich wykrzyknięcia. A świat?... wiat się nic nie pyta, ani ich domyśla.

Taki to już niestety, nieobyczaj świat, że jeden człowiek patrzy na drugiego jak na przedmiot wyzysku, albo konkurenta i przeszkodę w drodze do własnego celu, którą należy usunąć, zamilczyć lub unieszkodliwić, o ile się nieda spożytkować do własnego dobra.

A prawdy? śpią pod popiołami jak białe Westalki! A druciaryz... ta arka mądrości i bolu... sam sobie poród ogromnego świata idzie dalej i śpiewa głosem wstrząsającym trzewien, z tradycją bolu niemego od wieków: „Gaarki drutoo...! Gaarki drutoo...“

Ale poczekajcie! Za nie długo ukaże się na ulicach inny Łazęga i zaglądać będzie do każdego urzędu, i do każdego domu i zakładu i sklepu, do warsztatów i fabryk, kołatać do serc wszystkich ludzi i wołać głosem krzywdy 300 letniej, który wam sięgnie do trzewi.

Obudźcie się — wróg już u bram,

I tu i tam! Hej łączcie się!

„Łazęga!“ Jego już pełno jest na polskiej ziemi na Mazowszu, w Małopolsce, na Kresach zachodnich i wschodnich!

I słycać go jak woła:

„Obudźcie się ę ę ę... wróg już u bra a a a... i łączcie się ę ę ę.“

I niesie serce, bijące wysoko, wołę młodą i zdrową, wołę dynamiczną; cele wąskie, w daleką przyszłość sięgające i życia treść nową „co dotąd spała pod popiołami, jak białe Westalki“.

Obudźcie się ę ę ę, wróg już u bra a a a, hej! łączcie się ę ę ę, i nie da się usunąć, zamilczeć, czy unieszkodliwić! Niesie w sobie skarbiec dobrej woli, miłości, dobra publicznego, i życia treść nową! I chce i musi założyć sobie gniazdo w sercu społeczności i chce musi stać się ziarnkiem gorczycznym, znanem w Ewangeliji, i rozrósć w wielkie życia drzewo.

„Obudźcie się ę ę ę, wróg już u bra a a a, i łączcie się ę ę ę“

(d. n.)

F. G.

Najlepszy tłuszcz do
smażenia pieczenia i gotowania
POTOKOL



Najlepsze masło roślinne
POTOKANA
Najlepsza oliwa jadalna
:-: „POTOK“ :-:

„POPRADEK“

Tow. budowlano-przem. Sp. z ogr. odp.
w Nowym Sączu wólkę Żeglarska.

Poleca na sezon budowlany materiał drzewny iak łaty, rygle, belki deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

BACZNOŚĆ!

Wszelkie ogłoszenia do II.
Kurjera Codzien. przyjmuje
w Nowym Sączu
Oddz. II. Kurjera Codz.
ul. Jagiellońska 1. 29.

NOWA
DRUKARNIA PODHALAŃSKA
w NOWYM SĄCZU
ul. Bohdana Zaleskiego (Rury)
Wykonuje wszelkie roboty
w zakres drukarstwa wchodzące.

NOWY WYNALEZEK XX WIEKU Płaski zegarek tylko zł. 5.93 (zam. 25)

wysyłamy pocztą za zaliczeniem zegarek nielowy. Chód dzwiczny, na kamienkach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat 2 szt. 11.60 4 szt. 22.68 6 szt. 33.60. Lepszego gatunku 7.75 9.50 11.50 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50, i 57 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 25 ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, zł., 37, 45, 55, 65, Budziki stołowe 13, 17, 20 lepszego gatunku 25, 30, 40. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Adres Zegarm:

Józef Jakóbowicz, Warszawa, Sienna 27 Oddz. 7

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310, Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnicę naprzd albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, nielowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem JAN KAŁUŻYŃSKI, LUBLIN (Nr 3455) Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem STANISŁAW BOROWICZ, Prezes TOW. ROLNICTWA w KUTNIE.

Z Magistratu król, woln. miasta
NOWEGO SĄCZA.

Wydział Administracyjny.

L. 2527/29/I.

W Nowym Sączu, dnia 14. lutego 1929.

Ogłoszenie!

W myśl artykułu 47. ustawy o tymcz. uregul. finansów komunalnych z dnia 11/8. 1923. Dz. U. R. P. Nr. 94. poz. 747. podaje się do publicznej wiadomości, że statut podatku gminnego od ładunków kolejowych z dnia 1. maja 1924. L: 4939/24. zmieniony uchwałą Rady miasta z dnia 26. listopada 1928. L: 15228/28. w myśl rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11. września 1928. Dz. U. R. P. Nr. 86. poz. 759. zatwierdzonej został co do zmian przez Województwo w Krakowie re-skryptem z dnia 30. stycznia 1929. L. Sam. 5681/1 1928.

Statut ten wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, równocześnie zaś tracą moc obowiązująca wszelkie dotychczasowe przepisy, dotyczące wymiaru i poboru miejskiego podatku od ładunków, przywożonych do Nowego Sącza drogami żelaznymi.

Interesowani przeglądać go mogą w biurze Magistratu Nr. 27. I. p. w godzinach urzędowych w czasie do 25 lutego br.

Burmistrz:

Dr. ROMAN SICHRAWA mp.

Poszukuję mieszkanie 3-5 pokoi z przynależnościami przy lub blisko ul. Jagiellońskiej. Zgłoszenia pisemne z podaniem czynszu miesięcznego do administracji Kurjera Podhalańskiego pod „Mieszkanie“

PROWINCJA! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności Wywiady.

Biuro „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“
WARSZAWA, Nowy-Świat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.

Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

ZGUBIONO

Jakób Zaczek zgubił

WIĘKSZĄ SUMĘ PIENIĘŻNĄ

na ulicy Nawojowskiej w drodze do Rybienia. Biedny małorolny prosi uczciwego znalazcę o zwrot zgubionej kwoty stanowiącej cały jego majątek. Pieniądze proszę złożyć w redakcji „Kurjera Podhalańskiego“, gdzie wypłacone zostanie należne.